

księżników, ale przestawali na gwiazdzie za przewodnictwem Anioła; wstąpili do Jerozolimy, tam się dokładali kapłanów i duchownych. Tak się macie zachować, kochani parafianie! nie chódźcie do wieszczbiarzów i do wieszczbiarek, ale do kościoła i do księży udawajcie się; tych się poradźcie: czyli są godziwe wasze odżegnywanie uroków, zabobonów, guseł itd.? Oni wam powiedzą, że te są grzechem wierze i rozumowi przeciwnym.

Najświętszy Zbawicielu, od śś. Królów szukany i uczczony! daj nam naśladować ich wiary i nabożeństwa, żebyśmy się zbawili. Amen.

Na uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny.

Gdy się wypełniły dni oczyszczenia Maryi — przynieśli dziecie Jezusa, aby go stawili Panu. Luc. 2-do.

Uroczystość dzisiejszego święta z dwóch przedniejszych składa się Tajemnic — z Oczyszczenia Maryi — i Ofiarowania Jezusa Chrystusa. Marya w oczyszczeniu poświęca Bogu swoją sławę, że będąc najczystsza, przychodzi do oczyszczenia, jak jedna z grzesznic. Jezus Chrystus przez ręce Matki swojej ofiarowany wyrządza Ojcu najwyższe uszanowanie, podając się na okup ludzi, i zbawienie świata, przez ofiarę krzyża. Cóż za potrzeba wykonania takich obrządków? Byłyż one tylko dla Chrystusa i Jego Matki, żeby je zachowali? Nie sążę dla nas chrześcian, żebyśmy ich naśladowali? Te więc najświętsze osoby wystawmy naśladowaniu naszemu. Wprzód jednak dowiedzmy się, według zwyczajnego rozporządzenia rzeczy —

Najprzód: jakie ma znaczenie dzisiejsza Ewangielia; żebyście to zrozumieeli?

Powtóre: jaka stąd nauka wiary, żebyście zbawiennie wierzyli?

Po trzecie: jaka nauka obyczajów, żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?

Pokłękawszy, westchnijcie do Ducha najświętszego; wzywając przyczynę Matki Boskiej, zmówcie z nabożeństwem: *Zdrowas Marya.*

Objasnienie Ewangelii.

Znaczenie dzisiejszej Ewangelii chcę wam objaśnić w pięciu pytaniach, i tyleż odpowiedziach następujących, 1-sze. Dla czego prawo oczyszczenia było postanowione? 2-gie. Dla czego nakazano ofiarowanie pierworodnych? 3-cie. Jaka ofiara za oczyszczenie była dawana? 4-te. Dla czego Matka Boska nie baranka, ale parę synogarlic, albo dwoje gołębiat ofiarowała? 5-te. Dla czego Chrystus chciał mieć świadectwo od Symeona? Więc

Odpowiadam na pierwsze: Prawo oczyszczenia wskazywało nieczystość zaciągniętą z pierworodnego grzechu, z natury skażonej, z której się każdy człowiek nieczystym i synem gniewu rodzi. Matka więc podpadając téj karze grzechu, aby wiedziała, że urodziła grzesznika, z miłości ku płodowi swemu i z rozkazanego Boskiego, powinna była do świątyni po oczyszczenie przychodzić. To prawo obrządkowe starozakonne chrześcijańskich nie obowiązuje matek, jednak ich uczy nabożeństwa i ofiarowania siebie i swego potomstwa Bogu. A wszystkim grzesznikom daje upomnienie zbawienne, jak się powinni koniecznie przez pokutę z grzechów oczyszczać, żeby się czystymi w Kościele chwały wiecznej stawili. Tego żąda tu na ziemi *Kościół Chrystusowy*, i o to się dziś modli z wiernymi. (Modlitwa dzisiejsza Kościoła).

Odpowiadam na drugie: Ponieważ Boskie jest wszystko, tak z długu stworzenia jako i panowania, więc przynajmniej pierworodnego Bóg domagał się. Dał przyczynę mówiąc: *że moje jest wszystko*. (Exod. 13). Pierworodne z ludzi kazał Bóg sobie ofiarować; bo téż od Anioła zabijającego wszystkie pierworodne w Egipcie, pierworodne żydowskie najlaskawiej zachował (Ibid. v. 15). Od tego ofiarowania pierworodnych matkom z męża poczynającym, nakazanego; Matka Boska była zupełnie wolna; z niej niepokalanej i nieskazitelnej narodził się Chrystus, jak promień wychodzący od słońca bez obrażania swego początku.

Odpowiadam na trzecie: Ofiara za oczyszczenie dawana: od bogatych rodziców był dawany baranek roczniak razem z jednym gołąbkim albo synogarlicą. Ubodzy zaś mieli ofiarować parę gołębiat, albo dwoje synogarlic. Przyczyny tego prawa były te, żeby pierworodząca podziękowała Bogu za zachowanie jej od niebezpieczeństwa życia; a wszystkim do podobnego stanu zabierającym się dała przestrożę do wczesnego i zbawionego opatrzenia się przez święte sakramenta. Także, żeby taką ofiarą matki upomnienie brały, wychowywać swoje potomstwo w niewinności baranków i gołębiczej prostocie.

Odpowiadam na czwarte: Matka Boska nie baranka, ale parę synogarlic, albo dwoje gołąbków ofiarowała: najprzód z ubóstwa, że z ubogim synem ubogie w niedostatku prowadziła życie, dla tego też ubogą przyniosła ofiarę. Ani téż dary złota od św. królów przyniesionego, na bogatą zdobyły ją ofiarę, bo tego nie przyjęła wszystkiego, albo to rozdała ubogim, a reszta była im potrzebna na podróż w ucieczce do Egiptu z dzieciącem. — Nie baranka, ale parę gołąbiąt ofiarowała Marya; dla Tajemnicy, że Chrystus samże był Barankiem prawdziwym, którego tamten wyobrażał, a cień powinien ustępować prawdzie. Chrystus w tym ofiarowaniu był barankiem porannym, mając bydź po tém barankiem wieczornym, mającym bydź ofiarowanym na krzyżu, żeby w tym uzupełnić ustawiczność ofiary nakazanej w dawnym Zakonie (Exod 29). Jak św. Bernard dowodzi (Serm 2. et. 4. de Purif). — Podwójną ofiarę, parę synogarlic czyli gołąbiąt, Matka Boska przyniosła; a to było wyrażeniem jój czystości i pokory wyższej nad wszystkie niewiasty, że zupełnie duchem i ciałem była pokorna i czysta.

Odpowiadam na piąte: Chrystus chciał mieć świadectwo od Symeona, bo Symeon był mężem najświętszym, i prorokiem i sędziwym, do tego w największym pragnieniu oczekującym przyjścia Chrystusowego, upewniony od Ducha św., że tegoż Chrystusa miał oglądać pierwój niżby umarł. Takiego przystało Chrystusowi dobrać sobie świadka. Tacy mają bydź świadkowie na świecie w rządach i urzędach sprawiedliwi, bogobojni, duchem prawdy, duchem Boskim (nie kłamstwem i przewrotnością) tchnący.

Chrystus w ofiarowaniu był postawiony w oczach ludzkich jak sługa i grzesznik, więc tam (w takim uniżaniu się) należało mu się mieć świadka swojego Bóstwa i jego świątobliwości. Wszakosz takich sobie dobierał świadectw w dziejach inszych, w których Go miano poczytać jako jednego z grzeszników. I tak: w *Obrzezaniu* wziął imię Jezus, które go wskazywało najniewinniejszym i najświętszym. Na *Chrzcie*, gdzie Duch Św. w postaci gołębiczy nad nim się unosił, a głos słyszany z nieba, Synem Go Boskim oznajmił. Na *Krzyżu*, gdzie niebo i żywioty, samże łotr i setnik Jego niewinności dawali świadectwo.

Takie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii. Teraz następuje stósowna do Tajemnicy święta

Nauka wiary.

Matka Boska w swoim oczyszczeniu. — Jezus Chrystus w swoim ofiarowaniu — dają nam przykład: Poznawania nas samych — i Poznawania Boga.

O co prosił najgoręcej Boga w swoich samotnych bogomyślnych modlitwach św. Agustyn: *Panie! niech znam mnie! niech znam ciebie*: to nam zostawili w dzisiejszej tajemnicy Matka Boska i Jezus Chrystus w najdzielniejszym przykładzie — Matka Boska upokorząc się w oczyszczeniu swoim uczy nas poznawania nas samych, bo nam daje widzieć, czym doprawdy jesteśmy. Że jesteśmy — z natury naszej nikczemni i podli. — Z zły woli naszej grzesznicy. — Z obowiązku poddaństwa naszego niewolnicy. Jak to jasne zwierciadło do poznawania nas samych!

Marya była Matką Boską, bo poczęła syna Boskiego z Ducha św., jak jój zwiastował anioł. Cóż jój było, zwyczajem pospolitych niewiast męża poczynających, brać na siebie ich postać i taką w oczach ludzkich stawiać się? Jednakże wstępuje na ten pierwszy stopień pokory, zwyczajem innych niewiast do kościoła wchodzi, popiołem spalonej Jałowicy (podług starozakonnego obrządku) głowę swoją posypuje. O, co za przykład pokory niebo zadziwiający! Marya ukrywa w sobie Matki Boskiej dostojność, czemuż ludzie w nędzy poczynając się i rodząc (równie monarcha w pałacu, jako i wieśniak w chacie) górnio wylatują i wynoszą się nad ludzi? Czemuż chęlimy się i często odzywamy tonem dumnego faryzeusza: Nie jestem jak inni? Chęlimy się z tego, co nas miałyby upodlać. Z sukni modnej i świętniej, która nagość naszą, nasz wstyd a podobno i nierządy nasze skryte pokrywa? Nie jestem jak inni, bo inni przechodzą mię w talentach, w chwalebniejszych przymiotach, darów natury i łaski pocziwej i zbawienniej używają nademnie. Nie jestem jak inni cudzołożnicy: nie żyję jawnie rozpustnie i nierządnie ale źle myślę. Błazdzie! błazdzie! gorszymi jesteście nad ludzi jak się macie za lepszych. Z natury jesteście nikczemni, podli i nędzni. Oto pierwsza do poznawania nas samych pobudka. Przytoczę drugą.

Matka Boska była niepokalana w zacności dziewictwa ani pierwszej ani następnej mająca podobnej. Poczęta bez grzechu, żyjąca bez grzechu, czystością anioly przewyższająca, przeciw bierze na siebie podobieństwo grzesznicy oczyszczenia potrzebujących. Co za pokora! niesłychana pokora! — Ten drugi stopień Matki Boskiej pokory potłumia pychę wyniosłych, którzy tak się chęlią z wielkich i najbrzydszych występków jak święci uniżają się z cnót najznakomitszych. Poczęci i narodzeni w grzechu, chodzący śliskimi nieprawości drogami, przekonani od własnego sumienia o wiele ciężkich i codziennych występków, czemuż czarne zbrodnie pokrywamy zasłoną fałszywych cnót? Czemu często śpiewamy piosnkę owego dumnego człowieka: *Precz odemnie, nie dotykaj*

*mię się, bom czysty, próżne serce moje od nieprawości (Prov. 20 v. 9.)? Czysty jak faryzeusz, niewinny jak Piłat. Jedną ręką dźwiga nędznego a drugą słabego tłoczy. Jedną dawa jałmużnę a drugą drze bez miłosierdzia. Usty niby modli się i Sakramenta przyjmuje a tymże językiem ludzką pożera sławę, sercem zdrady układa. Zwodźcie się o ludzie! nie wszystko to złoto co się świeci. Z liścia i owoców ludzie dochodzą gatunku drzewa. *Z złej woli waszjej grzesznikami jesteście.* Oto druga pobudka poznawania nas samych. Powiem o 3ciój.*

Matka Boska nie podlegała prawu, bo prawo wkłada się nie na sprawiedliwych (jakiemi byli Chrystus i Jego Matka najświętsza) ale na niesprawiedliwych grzeszników, jakiemi my jesteśmy (1 ad Timot. 1 v. 9.) Jednakże poddaje się prawu, ani jednej kreski nie opuszcza z ustaw zakonnych. Jak daleka powolność! jak wspaniała pokora. — Jest to program na pychę i zuchwałość naszą silnie uderzający. W obowiązkach koniecznego zachowania praw Boskich, tysiącznych szukamy wybiegów od prawa. Badamy się (po faryzejsku), które jest prawo największe w zakonie (Matk. 22 v. 36.)? Chcemy być skrupulaci w nieopuszczaniu najmniejszych, a razem rozwiozli w pogwałcaniu największych ustaw. Kaprys i pycha ludzka wymaga, żeby podług ich stanu, znaczenia, godności i zachceniu stanowiono prawa dogodne ich namiętnościom. Atoli mylicie się ludzie! nie, nie masz dla was żadnego wybiegu, żadnej wolności od prawa. Z obowiązku poddaństwa wszyscy niewolnikami jesteśmy. Oto trzecia pobudka poznawania nas samych.

Tę naukę zbawienną, poznawania nas samych, zostawiła nam Matka Boska w swoim oczyszczeniu. — Zastanówmyż się znowu nad ofiarowaniem Zbawiciela, ztamtąd weźmiemy przykład: Poznawania Boga.

Jezus Chrystus ofiarowany swemu przedwiecznemu Ojcu, wystawia nam Boga — jako najwyższego panującego pana — jako źródło wszelkiego dobra — jako najsurowszego mściciela grzechów i grzeszników. Oto trojaki przykład poznawania wielkości Boga.

Jezus Chrystus ofiaruje się ojcu na wyznanie najwyższego panowania Boskiego. Bóg mówi i każe: *Ofiarujcie mi wszystkie pierwiastki, bo wszystkie rzeczy moje są, tak z ludzi, jako i z bydlat* (Exod. 13.) Więc ofiaruje się jako pierworodny wszystkich ludzi i ich Głowa jako pierworodny od wieków równy Bogu, prawdziwy Bóg. Owoż nauka pierwsza poznawania wielkości Boga. Że to wszystko czym jesteśmy, co posiadamy — Boskie jest — od Boga jest — i dla Boga. Boskie jest, jako najwyższego panują-

cego. Od Boga jest, jako od swego najwyższego początku. Dla Boga jest, że do niego zmierzać powinno jako do swego pierwszego i ostatniego celu. — Téj nauki najpotrzebniejszej poznawania Boga, świat nie zna i nie rozumie, a ztąd ludzie żyją w nieposłuszeństwie wielkim i wielorakim. W nieposłuszeństwie najgrubszego zapomnienia powinności wiary i stanu, kiedy w sprawach naszych nie mamy względu na Boga, ani bojaźni Jego sądów i kar. W nieposłuszeństwie zbytku własnej naszej miłości, kiedy nas samych więcej miłujemy niż Boga i namiętnościom naszym bydlęcym wygadamy jakby bałwanom i bóstwu. W nieposłuszeństwie z pychy, zuchwałości i niezbożności, kiedy świętokracko odważamy się rządowi Boskim uwłóczyć, Opatrzności Jego dziełom przyganiać, jak ów hardy Faraon: *Któż jest? co za Bóg? żebym słuchał głosu jego?* (Ibid. 5 v. 2.) Boskim jego doskonałościom sprzeciwiamy się: *Bog wie? azali jest jaka wiadomość na wysokości* (Psalm 72.)? Takim więc zuchwalcom i niezbożnikom trzeba zadrzeć i znać Boga panującym i panem najwyższym. Jak tu nas nauczył Zbawiciel. A powtóre:

Jezus Chrystus ofiaruje się ojcu jako zródłu i początkowi wszelkiego dobra, żydzi ofiarowali Bogu wszystkie pierwiastki i pierworodne, na pamiątkę i zawdzięczenie owego dobrodziejstwa, kiedy na ich wybawienie z niewoli egipskiej, kazał jednej nocy pozabijać pierworodne — wszystko tak w bydle, jako i w ludziach, zostawiwszy ocalone pierworodne ich syny. Owoż, J. Chrystus, że był dopełniaczem i końcem prawa, ofiaruje się jako pierworodny, a w tym ofiarowaniu czyni upodobańszą ofiarę dzięków za wszystkie dobrodziejstwa ludziom udzielane. Ten jest drugi dzielny przykład podany ludziom od Zbawiciela, znaniu Boga dawcą wszelkiego dobra. Że wszelkie dobrodziejstwa wzięte dobre i najlepsze z nieba pochodzi od tego najlaskawszego ojca i to głośno woła o wdzięczność.

Téj nauki nie pojmują i tego głosu nie słyszą niewdzięczność ludzka. Ludzie nie uznają, a co gorsza, źle używają dobrodziejstw boskich. Nie uznawają, bo sami poczytują się twórcami swojego szczęścia, swego majątku, swego znaczenia. I zdają się przeciwko opatrzności boskiej szemrać, nawet i mówić: *Uczyła to wszystko moc ręki naszej a nie pan* (Deut. 32 v. 27.) Źle używają dobrodziejstw boskich, bo temiż dobrodziejstwami ośmielają się Boga obrażać. I tak, będzie rozum i umiejętność, tóż nastąpi przewrotność, bluźnierstwo, sztydzenie z wiary. Będzie zdrowie, będą i grzechy. Będzie majątek, będzie i zbytek. Będzie fortuna, będzie też przepłacenie rozpusty. Będzie honor, urząd, wyniesienie

i godność, będzie też pycha, niedostępność, okrucieństwo i deptanie po ludziach. Takie pismo św. równa do bydła, które utuczone i wykarmione wierzgać zwykło przy obfitości obroku (Ibid. v. 15.) Bodajże się zawstydzili swojej niewdzięczności! a poznali Boga dawcę wszelkiego dobra. Jak im dał przykład Pan Chrystus. A nakoniec —

Jezus Chrystus ofiaruje się własnemu ojcu jako najsurowszemu mścicielowi grzechów i grzeszników. Tu on staje się ofiarą za grzech, przyobleka się w postać grzesznika, albo raczej podany na miejsce grzeszników. To ubóstwione dziecko uoczyście wystawia się na cel najjadowitszych żydowskich pocisków, zaprzędania, powłóczenia, sądów, biczów, krzyża i śmierci najhaniebniejszej, żeby cześć ojcu przywrócił, za grzeszniki sprawiedliwość jego ubłagał i zgładził grzechy całego świata. Tu grzeszniku! przeraż się, zadrzej i powiedz duszy twojej: Straszny Bóg mający w nie-nawiści grzech i grzeszników! Surowy Bóg nieubłagany nie przebacza własnemu synowi, kładzie nań cudze grzechy, całego świata, wymaga po nim zadosyćuczynienia najściślejszego, podjęcia męki i śmierci. Cóż nie uczyni? jak się najsrożej nie obejdzie z samym grzesznikiem? Więc pobudź się koniecznie poznawać Boga takim najsurowszym mścicielem grzechu, a czyń wczesną i godną pokutę.

Ta jest nauka wiary. Jeszcze się pozostaje uważaniu waszemu stósowna do Ewangelii dzisiejszego święta —

Nauka obyczajów.

Powinni chrześcianie poświęcać Bogu pewne pierwiastki.

Chociaż to prawo starozakonne obrządkowe (poświęcania pierwiastków) jest zniesione do litery, istoty oddawania Bogu pierworodnych bydła i synów, co tam najwierniej Bogu wypłacali żydowie. Jednakże, według rozumienia duchownego, to prawo powinno się od nas chrześcian zachować i najbawienniej wykonać. Nie chce Bóg od nas ofiar pierwiastkowych z bydła i ludzi, jakich żądał od żydów, ale oczekuje pewnych pierwiastek duchownych w poświęceniu mu dni naszych — życia i wieku naszego. Te to są trojaki pierwiastki, które Bogu ofiarować winniśmy.

Powinien człowiek chrześcianin poświęcać Bogu pierwiastki dnia swego, żeby ten dzień, którego najszcześliwiej doczekał, ze wszystkimi sprawami na chwałę Boską kierował, jak ptaszki dzienny poranek uprzedzają śpiewaniem. W dawnym zakonie z rana Bóg kazał sobie ofiarować kadzidło wonności (Exod. 30 v. 7.) Rano lud Boży ofiarował śluby swoje Bogu (Ibid. 26 v. 3.) Z rana zbierali żydzi mannę na żywność (Ibid 16 v. 21.) O ranniej

jutrzence Jakób błogosławieństwo od Anioła pozyskał (Genes. 32.) Z rana Dawid zasyłał swoje modlitwy (Psalm. 5.) Atoż to jest najzbawienniejszą dla chrześcian nauką, jak mają pierwsze otwarcia oczu, pierwsze myśli swoje ofiarować Bogu ranną modlitwą, żeby w sprawach i zamysłach swoich pomoc i błogosławieństwo jego zyskali. Dziennie sprawy wasze (cokolwiek czynicie, zażywając pokarmu i posiłku) wszystko na chwałę boską powinniście obracać upomina apostoł (1 ad Cor. 10.) Więc to ranną modlitwą macie nabożnie poświęcać. Ranna intencya prosta i ofiarowana w takim oświadczeniu się: *że cokolwiek myśleć, mówić i czynić będziecie, wszystko to pragniecie na chwałę Boską obracać.*

Ranna intencya, takie nabożne oświadczenie się wasze, sprawy wasze nawet obojętne (z siebie ani złe, ani dobre n. p. pokarm, napój, chodzenie, uczciwa rozrywka itd.) poświęca, bez téj uczynki dobre z siebie, n. p. post, jałmużna, bywanie w kościele, nie są Bogu przyjemne, kiedy tych poprzedniczą nie kierujecie intencją, do chwalenia w tym Boga. Wszakże Kain i Abel ofiarowali Bogu pierwiastki, tam ten z zboża, ten z bydła, obiedwie dobre z siebie ofiary. A jednak sama tylko ofiara Ablowa była przyjęta, a Kainowska odrzucona, że téj zaniedbał Kain ofiarować szczerym i prostym sercem, co zachował Abel. Mówi św. Chryzostom (Hom. in Genes.) Dla tego ten św. ojciec najgorliwiej wyrzuca niezbożność tym, którzy postawszy z rana, ani się przeżegnać, ani zmówić pacierz mają zwyczaj zbawienny i katolicką powinność. *Jak ty śmiesz na słońce porankowe patrzeć! nie uszanowawszy Tego wprzód, który oczom twoim słodkiego pozwolił światła!* Naucź się pierwiastki dnia nabożnie Bogu poświęcać. Ja mówię dalej.

Powinien człowiek chrześcianin pierwiastki spraw swoich ważnych (obrania stanu, podjęcia się rządu i urzędu, rozpoczęcia rzeczy wielkiej wagi i tym podobnych) ofiarować Bogu. Tak czyniła Judit wzywając Boga na zwyciężenie hardego Holofernesa: *Utwierdź mię Panie Boże Izraela i patrz w téj godzinie na dzieła rąk moich* (Judith. 13.) Tak Salomon prosił Boga o mądrość niebieską do rządu królestwa (Sap. 9 v. 4.) To synowi swemu, stary Tobiasz młodemu najusilniej zalecał: *każdego czasu błogosław Boga i proś go żeby drogi twoje prostował a wszystkie rady twoje były w nim* (Tob. 4.) Bóg sam najdoskonalej zna skutki zamysłów waszych, wie co nam jest pożyteczne. Do jego opatrności należy sprawy ludzkie kierować. On stany ludziom od wieku naczyna. Bez niego ani jednego łokcia przydać nie możemy do naszego zwrostu. Mówi Zbawiciel (Math. 6 v. 27.) *Myśli i zamysły nasze próżne są, drogi nasze wątpliwe, zwodne i niebezpie-*

czne, na zgubę prowadzące. Więc Boga potrzeba zebrać, jego sobie za przewodnika obierać, żebyśmy do prawdziwego najbezpieczniej trafiali szczęścia a potem do zbawienia. Więc mu powinniśmy najpokorniej i najnabożniej pierwiastki spraw naszych poświęcać.

Szczęśliwi byli oni święci i pobożni mężowie Abraham, Jakób, Józef, Mojżesz, Judasz Mechabejczyk, Konstantyn Wielki, Teodozy i inni, że wszystkie zamysły i sprawy swoje zasięgali od Boga, rozpoczynali i działali z Bogiem. Ludzie! jeżeli narzekacie na nieszczęścia, kłopoty, rozpaczę wiążące się do waszych stanów, urzędów i rządów? nie narzekajcie na Boga, ale na was samych. Wy sami, wy byliście sprawcami waszego nieszczęścia. Płochosć, namiętność, swawola wplątała was w stan niedogodny i oplakany. Intryga, podstępny wepchnęły was na urząd. Łakomstwo z krzywdą bliźnich przewodzenie i panowanie okrutne, otworzyło drogę do rządu. *Więc biada wam synowie zbiegowie! mówi Bóg, żebyście uczynili radę nie wezwawszy mnie, zrobiliście sposób życia waszego, nie według ducha mojego, jak robotę płutną utkaną z zbutwiałych i słabych nici* (Isaiae 30 v. 1.) Patrzcież jak koniecznie potrzeba wam ofiarować Bogu pierwiastki spraw waszych. Ja krótko przydam.

Powinien człowiek chrześcjanin ofiarować Bogu pierwiastki wieku swojego, jak tylko do rozumu przychodzi, sposobić się do jego służby. W tym nadzieja pewna (jak owocu z kwiatu drzewa) że ludzie będą służyć Bogu na starość, jeżeli się do bojaźni bożej, do zachowania praw jego świętych usposobią za młodu. W dawnym zakonie Bóg dał prawo matkom, żeby za synów ofiarowały baranka roczniaka, i gołębie (Levit. 12.) Także ciotka na ubłaganie (Ibid. 1m.) Co jest dla rodziców konieczną i nieuchronną przestrogą do cnót chrześcijańskich, do wystrzegania się grzechów itd. potomstwo swoje od młodości i od dzieciństwa sposobić. W ten czas najłatwiej, w tym wieku, kiedy się na bogobojnych, cnotliwych i uczciwych, jak obraz na miękim wosku, dają ukształcić. Kto się z młodu ofiaruje Bogu, poświęca mu dobrą i ochotną wolą. Starzy ofiarują przymuszoną ofiarę, nie siebie, ale swoje grzechy. Takię ofiary Bóg nie cierpi, nawet i ludzie.

Z nauk tajemnicy dzisiejszej dajże nam Panie Boże! użytkować, żebyśmy się zbawili. Amen.

